

# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 42 (1273) 21 października 2018 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## XXIX NIEDZIELA ZWYKŁA

### Okaz swą łaskę ufającym Tobie

(Ps 33)

*Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, podeszli do Jezusa i rzekli: "Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy". On ich zapytał: "Co chcecie, żebym wam uczynił?" Rzekli Mu: "Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie". Jezus im odparł: "Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" Odpowiedzieli Mu: "Możemy". Lecz Jezus rzekł do nich: "Kielich, który Ja mam pić, wprowadźcie pić będziecie; i chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane". Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: "Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu" (Mk 10, 35-45)*

Spróbujmy wczuć się w przeżycia Jakuba i Jana. Zwróćmy uwagę, jak podchodzą do Jezusa prosząc, aby w wieczności mogli przebywać najbliżej Niego.

W tym miejscu, rodzi się pytanie, czy i w nas jest podobne pragnienie, oraz czy tęsknimy za bliskością Jezusa?

*Co chcecie, abym wam uczynił?*

Jezus, tymi słowami, zachęca nas, abyśmy Go prosili. Możemy być pewni, że ilekroć zbliżamy się do Niego na modlitwie, On pierwszy nas oczekuje i gotów jest słuchać naszych prośb.

Czy jesteście przekonani, że nie ma takich prośb, któ-

rych On by nie wysłuchał?

W miesiącu modlitwy różańcowej, mając tak potężną Orędowniczkę, słowa te nabierają szczególnego znaczenia.

*Nie wiecie o co prosicie.* Jezus uświadamia nam, że to, o co nieraz usilnie prosimy, nie jest nam do końca znane.

My widzimy tylko jedną stronę rzeczywistości – nasze potrzeby. On jednak zna drugą stronę – wolę Ojca, który zawsze pragnie naszego dobra.

Wierzymy w to? Ufamy Mu bezgranicznie i bezwarunkowo?

Przedstawmy sobie obraz Boga Ojca, który przygotowuje dla nas miejsce w wieczności i warto sobie uświadomić, że nie ma takiej chwili, że myśli o nas i nas oczekuje. Poprośmy Go w modlitwie serca, z miłością, aby strzegł nas i naszego miejsca w wieczności.

Nie wiemy, co jest, tym bardziej co będzie, naszym kielichem doświadczeń, który mamy wypić w tym życiu. Prośmy Go zatem, aby dał tyle siły, byśmy z miłością przyjmowali wszystko cokolwiek przygotowuje nam każdego dnia.

Jezus zawsze wskazuje ewangeliczną drogę do nieba. Jest to droga służb, wolna od niezdrowej rywalizacji i wywyższania się. Przestrzega, abyśmy nie ulegli modzie tego świata, który manifestuje swoją władzę i siłę nad innymi. W tym świecie nie liczy się człowiek. Człowiekiem się gardzi. Człowieka się zniewala. Zobaczmy siebie w świetle codzienności. Co w nas przeważa: postawa życzliwości i służby czy rywalizacji i skupiania się na sobie? A mamy stale upodabniać się do Jezusa!!! Zawsze o to prośmy z miłością. Niech wzorem będzie Maryja. Szczęść Boże.

*Wasz brat Franciszek*

### Warto wiedzieć

13 października ordynariusz bielsko-żywiecki Roman Pindel poświęcił na Stecówce drewnianą świątynię, która zastąpiła tę niemal doszczętnie spaloną w grudniu 2013 roku.

## „Jak przygotować się do roli żony i matki?”

Powołaniem każdej kobiety jest macierzyństwo, i do tego zadania kobieta przygotowuje się już od najmłodszych lat. W praktyce już w wieku 2 lat dziewczynka kołysze lalki, ubiera je, karmi, w swojej zabawkowej kuchni przygotowuje obiady dla swoich lalek, pomaga mamie lub tacie sprzątać.

Macierzyństwo może wyrażać się na dwa sposoby o których już wcześniej pisałem. Jeden sposób to macierzyństwo realizowane w małżeństwie, w którym pojawiają się dzieci i tam powołanie do macierzyństwa realizuje się w bardzo konkretny sposób. Drugą rzeczywistością jest macierzyństwo rozumiane jako postawa matki wszędzie tam, gdzie kobieta się znajduje - w pracy, w domu, w szkole lub przedszkolu. Kobieta może realizować powołanie do macierzyństwa nie tylko w stosunku do swoich rodzonych dzieci, ale także może być, a nawet powinna być, jak matka dla innych dzieci oraz przejawiać matczyną troskliwość i miłość w środowiskach, w których przyszło jej żyć i funkcjonować.

Dlaczego o tym piszę?

Dlatego, że dzisiejszy świat zapomniał o roli jaka jest przygotowana dla kobiet. Zapomnieliśmy o tym, że nasza mała córeczka w przyszłości będzie żoną i matką, że jej powołaniem jest macierzyństwo i to powołanie jest priorytetowe, jest ponad każdą inną formą aktywności czy sposobem życia. Wystarczy sięgnąć pamięcią do wspomnień naszych babć oraz mam, aby zobaczyć różnicę w wychowaniu dziewczyn. **Nasze babcie i mamy były w sposób zupełnie naturalny wychowywane do małżeństwa i macierzyństwa, a w obecnych czasach (mam na myśli ostatnie 30 lat) z roku na rok dziewczynki uczone są wszystkiego tylko nie tego co przyda się w małżeństwie i rodzinie.**

Chciałbym podzielić się z Wami kilkoma refleksjami, które w tym temacie nasunęły mi się w ostatnim czasie.

Zacznę od przytoczenia tekstu specjalisty Elżbiety Sujak, która wśród zagrożeń współczesnego małżeństwa wymienia między innymi nieumiejętności, w których zawiera się taka wypowiedź: ***Błędnym oczekiwaniem towarzyszą braki umiejętności wynikające po prostu ze zwykłego nieprzygotowania do nowej sytuacji życiowej. (...) Towarzyszy temu wreszcie zwykła nieumiejętność prowadzenia gospodarstwa domowego i obchodzenia się z finansami. (...) Nieprzygotowanie do prac domowych, gotowania itp. sprawia, że czynności te wydają się bardziej ograniczającą swobodę, bardziej uciążliwe niż są.***

Pragnę zaznaczyć, że te słowa odnoszą się w równym stopniu zarówno do kobiet jak i mężczyzn, jednak w tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na kobiety, ponieważ w momencie pojawienia się potomstwa wiele prac domowych spada na kobietę z racji zostania z dziećmi w domu i opieki nad nimi. Trudno opiekować się dziećmi nie wykonując choćby podstawowych prac domowych. Przygotowanie w zakresie obowiązków domowych o wiele bardziej usprawnia opiekę nad dziećmi. Jeszcze jedna ważna uwaga: w małżeństwie to jak podzielicie między siebie obowiązki domowe zależy od was. Nie jest z góry założone, że kobieta ma pracować, gotować, robić zakupy itp. Równie dobrze może to robić mąż – wszystko zależy od was jak się tym podzielicie i jakie macie możliwości.

Często jest tak w domach, że rodzice mówią do swoich

dzieci: „Jeszcze się napracujesz, nasprzątasz w życiu” i w ten sposób rodzice wyręczają swoje dzieci w pracach domowych lub nie mobilizują np. dorosłego dziecka do pracy. A może dziecko w życiu się właśnie nie na sprząta, ponieważ nie nauczyło się tego jako dziecko, więc w małżeństwie to współmałżonek będzie wyręczał go lub ją z tego zajęcia. Jeżeli dziecko się garnie do sprzątania, to niech sprząta, a jeżeli nie, to trzeba zrobić wszystko, aby wiedziało, że taki jest jego obowiązek, że sprzątać swój pokój czy odłożyć zabawki na miejsce to część jego zadań.

Po zmianie ustrojowej w Polsce, rodzice wręcz masowo zaczęli zapisywać swoje dzieci na różnego rodzaju zajęcia dodatkowe, pozalekcyjne. Często są to zajęcia w szkole muzycznej, sztuki walki, szkoły tańca towarzyskiego lub kluby sportowe. Chciałbym zadać pytanie: **W jaki sposób te wszystkie zajęcia przygotowują dziewczynki i chłopców do bycia mężem i żoną a później także ojcem i matką? W jaki sposób te zajęcia przygotowują dzieci do tego, aby w przyszłości prowadzić swoje gospodarstwo domowe?** Oczywiście jestem świadom tego, że te zajęcia rozwijają dzieci pod różnymi względami, uczą relacji z rówieśnikami i to jest dobre. Tego typu zajęcia są dzieciom potrzebne (choćby sztuki walki połączone z przekazywaniem filozofii z nią związanej są zagrożeniem duchowym), jednak gdzie dzieci mają nauczyć się przygotowania do tworzenia w przyszłości swojej własnej rodziny. Ktoś powie, że w domu na przykładzie swoich rodziców i dziadków, jednak to nie do końca jest prawdą ponieważ dzieci, które mają dużo zajęć pozaszkolnych lub pozalekcyjnych w domu mają jedynie czas (choć nie zawsze) na odrobienie zadań domowych. Nie mają czasu na to aby razem z mamą lub tatą coś ugotować, upiec, nauczyć się zmywania naczyń, odkurzania, prac porządkowych wokół domu. Wracam do tego co powiedziałem wcześniej. **Dzieci uczą się wszystkiego tylko nie tego co przyda się im w realizacji powołania macierzyństwa.** Z opowieści babci, mamy, cici wyłania się całkiem inny obraz przygotowania dzieci. Nasze mamy i babcie uczyły się szycia, gotowania itd w różnych szkołach, niektóre działały przy zakonach, piekły z koleżankami ciasta po szkole pod okiem swoich mam. Był na to czas, miały po szkole czas aby być w domu i obserwować mamę i jej pomagać. W ten sposób wchodziły w małżeństwo z dużym bagażem umiejętności niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa domowego. W dzisiejszych czasach kobieta często uczy się tego wszystkiego dopiero w małżeństwie kiedy natłok obowiązków i opiekę nad dziećmi musi łączyć jeszcze z nauką choćby gotowania – to może być przyczyną niepotrzebnej frustracji.

Często razem z córeczką (trochę ponad 2 latka), robimy wspólnie kotlety, kanapki, pomaga nam zmywać naczynia – ona się do tego garnie i bardzo ją to cieszy, a ja mam nadzieję, że to są początki jej przygotowania do macierzyństwa kiedyś w przyszłości.

Są szkoły karate, rodzenia, tańca, a nie ma szkół, które przygotowałyby dziewczynki do roli żon i matek. Zapotrzebowanie jest ogromne na tego typu zajęcia i przygotowanie – to jest jeden z najważniejszych elementów w przygotowaniu do małżeństwa i życia. Życzę także wszystkim rodzinom, aby wasze domy były takimi szkołami, w których dziewczynki nauczą się wszystkiego, co potrzebne, aby w przyszłości być wspaniałymi żonami i matkami, które będą pewne siebie i będą się czuć dobrze w zadaniach, jakie czekają w małżeństwie i rodzicielstwie.

Michał Luniew

## Pielgrzymowanie na Śląsku Cieszyńskim (cd)

Już w 1996 r. na terenie gminy otwarto turystyczne przejście graniczne, które ułatwiało mieszkańcom Herczawy kontakt z rodzinami w Polsce. Mniej więcej 2 km od centrum gminy znajduje się Trójstyk – miejsce, w którym łączą się granice trzech państw. Sam punkt styczności leży w miejscu trudno dostępnym, w korycie strumienia, dlatego w czerwcu 1995 r. zostały wzniesione na terenie sąsiadujących państw trzy granitowe monolity. Pod koniec 2005 r. zostały otwarte na ścieżce turystycznej w pobliżu Trójstyku następujące czesko - polskie przejście turystyczne. Corocznie w trzecią sobotę sierpnia odbywa się na Trójstyku spotkanie wiernych diecezji: bielsko-żywieckiej, żylińskiej i ostrawsko-opawskiej pod przew. swych biskupów. Pielgrzymują wtedy Polacy, Czesi i Słowacy na Trójstyk. W tym roku spotkanie na Trójstyku zaplanowano na sobotę 25.08.

Interesującym obiektem sakralnym w Herczawie jest stojący w lesie kamienny ołtarz z Madonną z Lourdes, przy którym bije źródło z leczniczą wodą.

We wnętrzu kościoła pw. św. św. Cyryla i Metodego w Herczawie zwraca uwagę drewniana chrzcielnica, która jest dziełem głuchońskiego rzeźbiarza Andrzeja Zogaty. Jego prace są częścią kolekcji w różnych muzeach a rzeźbę dudziarza w 1947 r. otrzymał prezydent Benesz. Następcą Andrzeja Zogaty był Karol Capek, którego drewnianą rzeźbę otrzymał dla odmiany prezydent Vaclav Havel podczas swych odwiedzin na Herczawie w 1993 roku.

W gminie działała także rodzina sławnych dudziarzy Zogatów („ze Zachraścio”). Dudarz Pavel Zogata był członkiem miejscowego zespołu ludowego i odtwórcą autentycznych hrczawskich pieśni ludowych. Jego następcą jest syn Władysław - pedagog oraz wytwórca instrumentów a także wnuk Jerzy. Młodszy syn dudziarza Pawła – znany poeta i pisarz Jindrich Zogata pracuje w Brnie.

*Irena Cicha Beskydske grune - Beskidzkie gronie. Nad Olzou a Wislou – nad Olzą i Wisłą. Vydavatelstvi Regio Cesky Tesin 2007, str. 67*

Tradycja pobytu cyrylo - metodiańskiej misji chrystianizacyjnej w miejscu, gdzie dziś jest Herczawa przetrwała ponad tysiąc lat, gdy dla upamiętnienia przybycia w te strony św. Cyryla i św. Metodego wybudowano kościół ich pod wezwaniem. Wg informacji jaką podała Janina Motylewska, emerytowana nauczycielka historii z Zabłocia, dnia 5 lipca 2013 r., na odpuszcie w Hrcavie, w 1150 rocznicę przybycia św. św. Cyryla i Metodego na Morawy, proboszcz mówił o tej tradycji, o tym, że właśnie w tym miejscu, gdzie stoi kościół kazanie wygłosili św. św. Cyryl i Metody.

*Sławomir Horowski - Patrz: Tatarzy i Cyganie. Historyczne hipotezy historyczki stela. „Głos Ziemi Cieszyńskiej, nr 16 z dnia 24.04.2015. str.8*

### Kościół pw. św. św. Cyryla i Metodego

Jak już powyżej zaznaczyliśmy najstarsze informacje o dzisiejszej Herczawie pochodzą z 1645 r. w związku z szańcami Herctiawa, które należały do linii obronnych warowni wybudowanych jako ochrona przed najazdami z terenu Węgier. Pierwszym udokumentowanym obywatelem Herczawy był Marcin Polica, który osiadł ok. 1770 r. Po podziale Śląska Cieszyńskiego w czerwcu 1921 Herczawa tymczasowo została przyłączona do Republiki Czechosłowackiej, a 20 czerwca 1924 r. już oficjalnie poprzez wpis do ksiąg znalazła się w granicach państwa czechosłowackiego. W tym czasie do Herczawy nie prowadziła żadna droga, z wyjątkiem drogi znajdującej się na polskiej stronie, w sąsiadującej Jaworzynie. Herczawa nie posiadała też własnej szkoły, a po utworzeniu nowej granicy jej mieszkańcy nie mogli chodzić do kościoła do Jaworzynki.

**Kościół św. św. Cyryla i Metodego w Herczawie wybudowany w 1936 roku** na wierzchołku stromego zbocza obok starej drogi wiodącej do Jaworzynki. Uroczystość jego poświęcenia miała miejsce 5 lipca tego samego roku, Mszę św. celebrował prałat Stanisław Weissmann. Kościół zbudowano z dokładnie opracowanych belek, nakryto bardzo stromym dachem z wieżyczką. Dość ciekawie prezentuje się wejście do zakrystii dobudowanej do prezbiterium. Wejść do niego można bezpośrednio z ołtarza, gdzie znajdują się zakryte kota- ➡ str. 4

## Sanktuarium i więzienie

**W niewielkim klasztorze franciszkanów w Prudniku więziony był Prymas Polski ks. kard. Stefan Wyszyński.**

Historia obecności franciszkanów w Prudniku rozpoczęła się w 1852 roku. Byli to tzw. alkantaryni z Saksonii. Początkowo skierowano ich do klasztoru na Górze św. Anny. Zakonnicy nie znali języka polskiego i nie mogli porozumieć się z miejscową ludnością, dlatego po kilku tygodniach przeniesiono ich właśnie do Prudnika. Tu wybudowali skromny klasztor.

Franciszkanie zyskali sympatię miejscowej ludności. Jednak trzy lata później na polecenie biskupa wrocławskiego franciszkanie musieli opuścić Prudnik. Potem w pustym klasztorze zamieszkał pustelnik Wilhelm Weber.

Obecny kościół pw. św. Józefa wybudowali franciszkanie z Saksonii sprowadzeni przez prudnickiego proboszcza w XIX w. Jest to jednonawowa świątynia, wewnątrz której znajduje się neogotycki ołtarz z kopią obrazu św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Oryginał namalowany przez Alberta Küchlera zaginął w latach 50. XX w. gdy klasztor zajmowany był przez UB. W 1891 r. w pobliżu klasztoru została wybudowana Droga Krzyżowa, zniszczona tuż po wywiezieniu stąd Prymasa Polski. Ocalała tylko kaplica stacji XIV i rozbita głowa Chrystusa z uszkodzonej figury ze stacji XII, obecnie znajdująca się w sali audiowizualnej w klasztorze. Pozostałe stacje Drogi krzyżowej zostały odbudowane, są to niewielkie, drewniane kapliczki. Mury klasztoru powstał w 1900 roku. W czasie II wojny światowej znajdował się na linii ostrzału, dlatego został uszkodzony 24 pociskami. Zginęło wtedy dwóch braci zakonnych. Po wojnie w klasztorze zamieszkał polscy franciszkanie, którzy już w 1954 roku musieli go opuścić. Natomiast mieszkańcom Prudnika i okolic władze zakazały zbliżania się do klasztoru, który zajęty został przez funkcjonariuszy UB.

### Więzienie Prymasa

Prudnik stał się trzecim miejscem uwięzienia ks. kard. Stefana Wyszyńskiego od 6 października 1954 roku do 27 października 1955 roku. Tu Prymas Polski zdecydował, by odnowić śluby złożone przez króla Jana Kazimierza chroniącego się w Głogówku przed Potopem Szwedzkim. Wraz z Kardynałem w klasztorze na pierwszym piętrze przebywało jeszcze dwóch więźniów: ks. Stanisław Skorodecki i siostra Leonia Graczyk. W celach gdzie mieszkali UB zainstalowało podsłuchy, a na drugim piętrze ustawiono karabiny maszynowe. Część ogrodu, gdzie wychodzili więźniowie, otoczono 3,5 metrowym parkanem. Kiedy kard. Wyszyński został przewieziony z Prudnika do Komarńczy władze PRL zdecydowały o przebudowie klasztoru. Miało tu powstać sanatorium dla dzieci z rodzin wojskowych. W wyniku tych prac najbardziej ucierpiał kościół, z którego usunięto lub zniszczono znaki kultu religijnego. Pod koniec lat pięćdziesiątych franciszkanie powrócili do Prudnika i z mieszkańcami rozpoczęli odbudowę.

### Św. Józef i Koza Góra

W 1996 r. ordynariusz opolski ks. bp Alfons Nossol nadał kościołowi rangę sanktuarium św. Józefa diecezji opolskiej. Na pamiątkę ogłoszenia Roku Kardynała Stefana Wyszyńskiego na szczycie Koziej Góry postawiono krzyż, w którym umieszczono kamień z Bazyliki Konania Pana Jezusa w Jerozolimie. Obecnie w klasztorze można zajrzeć do celi, w której był więziony kard. Wyszyński. Znajduje się tam łóżko, stolik z krzesłem, sekretarzyk i klęcznik, na ścianie wisi krzyż. Natomiast w sali audiowizualnej pokazywana jest historia prudnickich franciszkanów i Prymasa Polski. Zobaczyć też można obraz z klasztoru kapucynów, który znajdował się na pobliskiej Górze Kaplicznej. Natomiast przed klasztorem pomnik – epitafium powstały w 1983 r. na cześć ks. kardynała Wyszyńskiego. Od sanktuarium biegną szlaki turystyczne, dzięki którym można dotrzeć do Gór Opawskich i pogranicza polsko – czeskiego. Można też odnaleźć Alejkę Wilka z Gubbio. Prowadzi ona na wierzchołek Koziej Góry, na której umieszczony jest zielony krzyż milenijny oraz wieża widokowa. Można z niej podziwiać widok na Prudnik i okolice. Podobno przy dobrej pogodzie widoczna jest nawet Góra św. Anny.

Za [www.opiekun.kalisz.pl](http://www.opiekun.kalisz.pl)

## Kącik poezji

### Różańcowa modlitwa

Różańcem chciałbym Matko! opasać swe serce  
moich Bliskich... Ojczyznę... każde ludzkie trwanie  
by modlitwa jak rzeka płynęła do Ciebie  
Nasza Najmilsza Matko... Najjaśniejszy Panie!

modlitwa nasza czuła rozmowa i prośby  
i Twoje Matko znaki o sposób przetrwania  
i nasz szept różańcowy ta niezwykła siła  
która drogę do nieba ludzkości odsłania

kłękam Matko przed Tobą z czułym znakiem krzyża  
i szepczę „Zdrowaś Mario” niechaj łaska Twoja  
dźwiga naszą modlitwę do tronu Jezusa  
i niech Twoja opieka będzie nam jak zbroja

przez całe nasze życie i w godzinie trwogi  
gdy będziemy przekraczać nasz próg nieznanego  
módl się za nami Matko grzesznymi przed Bogiem  
w imię Ojca... i Syna... i Ducha Świętego...

i niech moja Ojczyzna trwa błogosławiona  
pod Twoim Matko berłem i Twoją koroną  
różańca mocna tarcza wykuta modlitwą  
niech nam będzie gdy trzeba najlepszą obroną

niech więc ufna modlitwa dodaje nam męstwa  
i goi w nas cierpliwie każdą naszą ranę  
a gdy trzeba przekroczyć nam ostatni próg  
niech będzie naszym aniołem śmierci naszej – amen.

➔ str. 3 rą drzwi. Chrzcielnicę - wykonał Ondrej Zogata.

Obok kościoła, kilka lat temu, na drewnianym postumencie  
postawiono naturalnej wielkości drewniane rzeźby świętych Cy-  
ryla i Metodego, przykryte drewnianym daszkiem.

### Informacje praktyczne

Do Herczawy najłatwiej dostać się autobusem do Jawo-  
zynki Trzycatek, a następnie z ostatniego przystanku drogą  
asfaltową udać się przez przysiółki Wawrzacze, Klimasy i Ły-  
pienie do granicy państwowej czesko – polskiej, by następnie,  
po jej przekroczeniu, tą samą drogą, dotrzeć do Herczawy  
(ok.2.5 km.) Wskazaną powyżej trasą można dojechać do Her-  
czawy samochodem (cdn.).

Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia** 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Franciszkanie
czwartek	ks. K. Pacyga
piątek	ks. J. Piszczan

**Dzień tygodnia** 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	Salezjanie
czwartek	Franciszkanie
piątek	Salezjanie

## Z życia parafii

• W sobotę, 13 października, po raz ostatni w tym roku  
czuwalimy z Maryją fatimską. Tradycyjnie już o godz. 19<sup>00</sup> roz-  
począł się Różaniec i do godz. 21<sup>00</sup> były odmawiane wszystkie  
części, prowadzone przez poszczególne grupy modlitewne. O  
godz. 21<sup>00</sup> do ołtarza wyszli ks. Zbigniew Zachorek, Proboszcz  
oraz ks. Krzysztof. Po odśpiewaniu fragmentu Bogurodzicy ks.  
Zbigniew prowadził rozważanie przed Apelem Jasnogórskim, po  
odśpiewaniu którego rozpoczęła się Eucharystia, której intencją  
była modlitwa w intencji czcicieli Matki Bożej Fatimskiej, w inten-  
cji wszystkich parafian oraz za zm. niedawno Antoniego Zachor-  
ka, ojca ks. Zbyszka.

Kazanie powiedział ks. Zbyszek. Na początku przypomniał  
postać św. Jana Pawła II, który już w dzieciństwie, po śmierci  
mamy został ofiarowany Maryi. To Ona była dla Niego Matką,  
także przez cały pontyfikat. Zawsze Jej ufał i do takiego zaufa-  
nia Maryi zachęcał nas ks. Zbyszek. Bo jeżeli będziemy oddani  
Maryi, jeśli będziemy do Niej się zwracać, to na pewno nie bę-  
dziemy osamotnieni, w każdej, nawet najtrudniejszej sprawie.

Mszę św. uświetnił swoim śpiewem nasz chór AVE.

Po Eucharystii przeszliśmy w procesji dookoła kościoła. Czu-  
wanie zakończyło błogosławieństwo Najświętszym Sakramen-  
tem. Przed rozejściem się do domów Proboszcz podziękował  
wszystkim za udział w tym jak i w poprzednich czuwaniach,  
szczególnie gorąco podziękował ks. Zbyszkowi. Od parafian ks.  
Zachorek dostał bukiet róż.

Żegnając się z Maryją śpiewaliśmy *Zapada zmrok...W ten  
sposób zakończyliśmy 23 rok naszych czuwań.*



### Pani Natalii Tułeckiej

z okazji 90 urodzin

życzymy

najlepszego zdrowia,

Bożego błogosławieństwa

i opieki Matki Najświętszej

oraz sił na dalsze, długie lata życia -

w imieniu Parafian

redakcja „Po górach, dolinach...”

Zapraszamy na Mszę św. w intencji p. Natalii  
w piątek, 26 października o godz. 8<sup>30</sup>.

\*\*\*\*\*  
\*  
\* **JUBILACI TYGODNIA** \*  
\*  
\* Wanda Biernat \*  
\* Elżbieta Głowinkowska \*  
\* Jan Niemiec \*  
\* Małgorzata Wodzik \*  
\* Krzysztofska \*  
\* Jan Sikora \*  
\* Helena Chwastek \*  
\* Karol Pająk \*  
\* Natalia Tułeczka \*  
\* **Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności,** \*  
\* **zdrowia, wielu łask Bożych za wstawnictwem** \*  
\* **Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.** \*  
\*\*\*\*\*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski,  
ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)